

Najmilsi Bracia i Siostry,

Dzisiejsza uroczystość Chrystusa Króla skupia naszą uwagę na wszechogarniającej władzy Wcielonego Syna Bożego. Jest to Królestwo jedyne w swoim rodzaju: samo w sobie jest nadprzyrodzone, jest królestwem duchowym; lecz ma się ono rozciągać także na wszechświat postrzegalny i na ludzkie życie wspólnotowe: społeczne i narodowe.

Pan Bóg stworzył nie tylko poszczególnych ludzi, w których sercach pragnie mieszkać i królować; ale także ich podstawowe grona, jakimi są rodzina i społeczeństwo narodowe oraz państwowe: dlatego Jego wola jest aby także społeczność ludzka przyjęła słodkie, miłościwe panowanie Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Komórki społeczne zostały przecież ustanowione przez Stwórcę po to, aby dla poszczególnego człowieka stanowiły przestrzeń życiową: tzn. takie środowisko życia i pracy, które nie tylko nie przeszkadza mu zachowywać i udoskonalać postawy chrześcijańskiej; ale przeciwnie – daje mu jak najkorzystniejsze pod tym względem warunki życia, pracy, godziwej rozrywki, dzięki którym może on spokojnie iść przez życie w wierności względem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a przez to osiągnąć główny swój cel, czyli zbawienie duszy – szczęśliwość w obliczu Trójcy Przenajświętszej.

Pierwszorzędną cechą obecności Pana Jezusa w życiu społecznym jest ukierunkowanie prawodawstwa według Prawdy objawionej przez Syna Bożego: zestrojenie praw i obowiązków obywateli z jedynie uszczęśliwiającymi wymogami świętej Ewangelii.

Taka jest, Bracia i Siostry, wola Pana Boga względem nas, Jego dzieci. On oczekuje od nas cierpliwego, ufnego budowania nie tylko osobistego, lecz i społecznego królestwa Jego Syna Jednorodzonego: oczywiście nie w tym celu, by nas ograniczać, utrudniać nam życie, ale przeciwnie – po to właśnie, by mogło ono być pogodniejsze, bardziej owocujące i twórcze w chrześcijańskim znaczeniu; a przecież to jest najważniejsze, bo każda, każdy z nas życiem został obdarzony po to, aby tutaj na ziemi poznać prawdę o Panu Bogu, aby Go miłować, aby Mu wiernie służyć, a przez to kiedyś – po zakończeniu doczesnej pielgrzymki – cieszyć się bez ograniczeń w bezpośredniej bliskości miłującego nas Pana Boga – Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Pan Jezus, Najmilsi, nie zamierza nas krępować swoim królowaniem; przeciwnie – chce nam przez to dać skrzydła. Przypomina o tym dzisiejsze czytanie z Listu św. Pawła Apostoła, który podkreśla, że „Bóg Ojciec powołał nas do udziału w dziedzictwie świętych w światłości; wyzwolił nas spod władzy ciemności, a wprowadził do Królestwa umiłowanego Syna swojego, w którym mamy odkupienie Krwią Jego, odpuszczenie grzechów” (Kol.1).

Ubogaceni, uszlachetnieni sakramentalnym darem Ducha Świętego, staliśmy się obywatelami Królestwa Wcielonego Syna Bożego; Królestwa, którego wymownym godłem jest Krzyż opatrzony literami INRI: Jesus Nazarenus, Rex Judeorum (Jezus Nazarejski, Król Żydowski). Chrystus Pan rzeczywiście miał być osobliwym Królem narodu izraelskiego, lecz tylko jako wiernego dziedzica obietnic Bożych; Królem narodu, który – zgodnie z rozporządzeniem Pana Boga – miał być przygotowaniem i zaczątkiem Nowego Izraela, czyli Kościoła Chrystusowego. Ten nowy i wieczny Izrael, skupiony wokół Chrystusowej Krwi nowego i wiecznego Przymierza, zajął miejsce starego Izraela wówczas, gdy w chwili zbawczej śmierci Pana Jezusa „zasłona w świątyni (jerozolimskiej) rozdarła się na dwoje, od góry do dołu” (Mt. 27). Było to znakiem kresu Izraela przejściowego, przygotowawczego; Izraela starego, którego większa część, niestety pogrążona w przewrotności i zaślepieniu swoim, odrzuciła Zbawiciela; prawdziwego Syna Bożego skazała na śmierć, i to najbardziej haniebną. „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go – wołali do Piłata – Krew Jego na nas i na dzieci nasze!”.

W niezmiernie łaskawości swojej Pan Bóg, „wyzwolił nas spod władzy ciemności (grzechu i szatana), a wprowadził do Królestwa umiłowanego Syna swojego” (Kol.1); Króla, który zwykle nosi cierniową koronę; jarzmo zaś Jego słodkie jest, a ciężar lekki” (Mt.11). To On obdarzył nas nie samowolą, która niszczy; lecz prawdziwą rdzenną wolnością dzieci Bożych. „Tak więc jesteś Królem?” – zapytał Go Piłat; a Chrystus odpowiedział: (...) Jestem Królem. Ja po to się narodziłem i po to na świat przyszedłem, abym dał świadectwo Prawdzie; każdy, kto jest z Prawdy, słucha głosu mego” (J,18). Wcześniej zaś rzekł, widząc także każdą, każdego z nas: „Poznacie Prawdę, a Prawda uczyni was wolnymi” (J.8)

Niech Pan Jezus, Najmilsi, króluje w naszych sercach przez to, że coraz bardziej zakorzeniać się będziemy w prawdach świętej Wiary katolickiej; wiary, która ma w nas działać przez uczynki miłości względem Pana Boga oraz bliźniego. Niech raczy On wspierać nasze wysiłki zmierzające

do rozszerzenia Jego władzy królewskiej na społeczeństwo, w którym żyjemy. W tym duchu modlimy się w zjednoczeniu ze świętym Kościołem naszym Katolickim, Panu Bogu pokazując głównie naszą Ojczyznę: „Wszechmogący, wieczny Boże, który postanowiłeś wszystko odnowić w umiłowanym Synu Twoim, Królu Wszechświata; spraw łaskawie, aby narody (wewnętrznie) podzielone przez ranę grzechu, poddały się Jego najsłodszeremu panowaniu”.